

## Jesienne dywany

---

Piękne, niczym w locie mewa  
lecą liście z drzewa.  
Błyszczą rozłożyste skrzydła,  
piękne, lśniące, choć nie używają mydła.

Już czas. Odpocząć chcą.  
Układają się na wietrze, drżą.  
Miętko spoczywają na ziemi  
tam gdzie trawka jeszcze się zieleni.

Złota ozdoba klonu  
opada z korony-dzwonu.

Pod nogami szumią liście.  
Przedszkolaki maszerują zamasyście.  
Szeleszczą i chrzęszczą parkowe plony.  
Kacper biegnie jak szalony.  
Podrzuca liściowe dywany,  
pod którymi kryją się łaciate kasztany.

-Proszę Pani - woła  
i kręci się w koła udając sokoła.  
Po czym zanurza się cały  
w kołderce jak język mały.

- Proszę Pani jaki dywan wspaniały!  
I wcale nie jest mały.  
Chciałbym mieć kolorowy,  
zawsze do ćwiczeń gotowy.  
Taki dywan w wersji 3D  
jest lepszy niż w kinie.

- Zrobię w nim tunel głęboki  
albo kopiec wysoki.  
Będę się czołgał wśród liści,  
turlał, skakał i co tam jeszcze moja głowa wymyśli.

- Te niezwykle dywany,  
mój przedszkolaku kochany,  
tylko Pani jesień potrafi tworzyć,  
gdy drzewka sen zimowy zmorzy.

Pod oknem przedszkola  
złoty dywan utkała topola.

- Ja też wyczaruję taki.  
Kiedy będę dorosłym inżynierem  
stanę się elektronicznym czarodziejem.  
Będę spełniał marzenia dzieci,  
tyle im pomysłów w głowie świeci.

Dorośli często o tym zapominają.  
Smutne, zabiegane życie mają.

- Ja wiem na pewno,  
będę sprzedawał niezwykle dywany  
ku uciesze i radości dzieci,  
zanim jesień znów do nas przyleci.

